

JAREMA SŁOWIAK
(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

DWA PAŃSTWA, DWIE WSIE

PORÓWNANIE RÓWNOLEGŁEGO ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH W REPUBLICIE WIETNAMU I DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICIE WIETNAMU PO 1954 ROKU

STRESZCZENIE

W wyniku porozumień genewskich z lipca 1954 roku Wietnam został podzielony na dwa wrogie sobie państwa. Panujący w północnej części kraju komuniści, jak i wspierany przez Stany Zjednoczone rząd Wietnamu Południowego musieli stanąć przed wyzwaniem, jakim była reforma rolna zacofanego pod tym względem kraju. Północ, zawsze zależna żywnościowo od Południa, nawiedzona została dodatkowo przez klęskę żywiołową. W połączeniu z komunistyczną ideologią w najostrzejszej, stalinowskiej postaci, szybko doprowadziło to w Demokratycznej Republice Wietnamu do katastrofy i niepokoju, które wstrząsnęły całym państwem.

Na Południu rząd Ngo Dinh Diema musiał zmierzyć się z odmiennymi problemami. Wietnamski prezydent doskonale rozumiał potrzebę zreformowania sytuacji na wsi, jednak zdecydowana większość terenów uprawnych pozostawała nominalnie w rękach wielkich posiadaczy, którzy stanowili jego bazę polityczną. Reform domagali się także Amerykanie, którzy jednak nie chcieli dać na ten cel pieniędzy. W tych realiach wykup ziemi od wielkich posiadaczy i przekazywanie jej biednym chłopom przebiegały powoli, nie zadowolając żadnej ze stron. Kolejną, bardzo istotną kwestią była działalność i agitacja komunistycznego podziemia, z wielką determinacją sabotującego jakiegokolwiek korzystne zmiany na południowowietnamskiej wsi.

SŁOWA KLUCZOWE

Wietnam, wieś, wojna wietnamska, reforma rolna, Azja Południowo-Wschodnia

INFORMACJE O AUTORZE

Jarema Słowiak
Zakład Historii Powszechnej Najnowszej
Uniwersytet Jagielloński
jarema.slowiak@uj.edu.pl

WSTĘP

W nocy z 20 na 21 lipca 1954 roku na mocy porozumień genewskich Wietnam został podzielony na dwie części: kontrolowaną przez komunistów Północ oraz nominalnie niepodległą, ale *de facto* kontrolowaną przez Francuzów Południe. Choć oba państwa miały w myśl układów genewskich zjednoczyć się po dwóch latach, granice wyznaczone w 1954 roku okazały się podziałem obowiązującym przez prawie dwadzieścia jeden lat. W ciągu tych dwóch dekad oba kraje podążyły w diametralnie różnych kierunkach zarówno pod względem polityki, jak i gospodarki.

PÓŁNOCNA DROGA DO SOCJALIZMU

Ustalenia z Genewy nie spotkały się z entuzjastyczną reakcją wśród wietnamskich komunistów, którzy liczyli na opanowanie całych Indochin, a w każdym razie obu części Wietnamu, i czuli się odarci ze zwycięstwa¹. Burzliwe nastroje wśród dołów partyjnych musiał uśmierzać sam Ho Chi Minh, który wskazywał korzystne strony podziału kraju – uzyskano uznawaną przez byłą potęgę kolonialną niepodległość, zaś w ciągu dwóch lat planowano zorganizować referendum zjednoczeniowe, w którym komuniści mieli wielkie szanse na wygraną. Perspektywy nie były więc najgorsze, zwłaszcza wobec sytuacji na Południu, gdzie rząd Ngo Dinh Diema niebezpiecznie chwiał się od momentu, gdy ten ostatni pojawił się w Sajgonie. W razie jego upadku południowa część Wietnamu pogrążyłaby się w anarchii, rozdzierana przez wzajemnie zwalczające się sekty religijne, wojskowych, polityków i gangsterów. Po dwóch latach takiego zamieszania Południe wpadłoby zapewne w ręce komunistów z własnej woli, bez większego wysiłku ze strony tych ostatnich.

Mając to na uwadze, przywódcy Demokratycznej Republiki Wietnamu chwilowo odłożyli na półkę ideę zjednoczenia kraju i poświęcili się budowaniu

¹ Co ciekawe, swoimi załami dzielili się także z zachodnimi mediami, np. T. Durdin, *Some in Vietminh, Angered, Say Red Allies Forced Pact*, „The New York Times”, 25 VII 1954.

„socjalistycznego raj” na północ od siedemnastego równoleżnika. Biorąc pod uwagę, że wojna z Francuzami toczyła się głównie na północy, było co odbudowywać. Infrastruktura znajdowała się w opłakanym stanie, zaś ewakuujący się Francuzi zabierali wszystko, co byli w stanie, począwszy od samochodów, na wyposażeniu fabryk i kopalń skończywszy. W wyniku wymiany ludności Północ straciła prawie milion obywateli, na dodatek w tej liczbie zawierała się większość urzędników i personelu technicznego pracującego w przemyśle.

Komuniści posiadali jednak szereg atutów, którymi nie dysponował rząd Południowego Wietnamu. Władze Demokratycznej Republiki Wietnamu od dawna przygotowywały się, by oficjalnie wkroczyć do Hanoi. Ich autorytet był niepodważalny, zarówno jako pogromców kolonialistów, jak i przez rozbudowany aparat bezpieczeństwa oraz armię, której lojalność względem rządu, dzięki wieloletniej indoktrynacji i ścisłej kontroli, nie podlegała dyskusji. Wietnamscy komuniści w trakcie wojny wykształcili liczne kadry, które pozwoliły im szybko i sprawnie wypełnić próżnię po uchodzących Francuzach i ich administracji. Brak zagranicznej prasy, patrzącej na ręce władzy, pozwolił także szybko i sprawnie rozprawić się z nieliczną opozycją polityczną, jaka po 1954 roku pozostała na Północy. Dzięki pomocy komunistycznych Chin oraz Związku Radzieckiego dość szybko udało się uruchomić przemysł. Industrializacja, obok reformy rolnej, była jednym z priorytetów nowej władzy. Co ciekawe, pomagali w tym nawet Francuzi, chcący za wszelką cenę zachować jakieś wpływy w byłej kolonii².

W Demokratycznej Republice Wietnamu, podobnie jak w innych krajach realnego socjalizmu, zaczęto tworzyć liczne organizacje, które miały ułatwić kontrolę nad poszczególnymi grupami społeczeństwa. Największą z nich był Patriotyczny Front Wietnamu. Młodzi Wietnamczycy w wieku dwunastu lat zapisywani byli do Młodzieżowej Ligi Czerwonej Chusty, a cztery lata później do Awangardy Młodych i Ligi Młodych Komunistów³. Rozpoczęto także różnego rodzaju akcje w rodzaju „trzy naj-, cztery dobrze” czy „trzy za, trzy przeciw”, mające silnie angażować społeczeństwo w rozwój socjalizmu⁴. Specyfiką wietnamską, odróżniającą Demokratyczną Republikę Wietnamu od innych krajów realnego socjalizmu, była daleko posunięta militaryzacja i uniformizacja społeczeństwa⁵.

² Przykładem może być sprzedaż kopalń węgla kamiennego w Tonkinie w zamian za dostarczanie miliona ton węgla rocznie: *South Viet Nam: U.S. v. the French*, „Time”, 16 V 1955.

³ Są to odpowiedniki nazw anglojęzycznych: G. L. Rottman, *North Vietnamese Army Soldier 1958–75*, Oxford–New York 2009, s. 14.

⁴ W. Olszewski, *Historia Wietnamu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 388–389.

⁵ G. L. Rottman, op. cit., s. 17, 24.

Najcięższym problemem do rozwiązania okazała się jednak reforma rolna. Do przemian na wsi komuniści przystąpili ze zgubnym, z perspektywy czasu, zapalem, zapatrzeni, podobnie jak w innych dziedzinach, we wzorce chińskie. Już od czerwca 1954 roku w poszczególnych miejscowościach zaczęły pojawiać się zespoły Viet Minhu, mające wesprzeć proces reform. W ich skład rzadko wchodziłi lokalni mieszkańcy, gdyż chciano uniknąć wpływu gęstych sieci powiązań, jakie charakteryzowały ówczesną wietnamską wieś. Zespoły te wysłano z konkretnym poleceniem, aby „ufać tylko bezrolnym i ubogim wieśniakom, solidaryzować się ze *średniakami*, sprzymierzyć z bogatymi oraz stopniowo i indywidualnie zwalczać feudalny wyzysk”⁶.

Mieszkańców wsi dzielono na pięć kategorii, według następujących kryteriów:

- Obszarnicy – chłopci posiadający dużo ziemi, którzy wyzyskiwali innych za pomocą lichwy i pozadomowej pomocy rolnej (jeżeli dwie trzecie pracy wykonywały osoby spoza rodziny; warto podkreślić, że jako pomoc pozadomową klasyfikowano także adoptowane dzieci, zięciów i kolejne żony); obszarników dzielono dodatkowo na: brutalnych, neutralnych i wspierających ruch oporu.
- Bogaci chłopci – wieśniacy opierający się głównie na pracy członków swojej rodziny, ale wyzyskujący innych za pomocą lichwy, najmowania pracowników i dzierżawy ziemi.
- Średniacy – chłopci utrzymujący się głównie z własnej pracy i posiadający własne środki produkcji, które były w stanie zaspokoić ich potrzeby, rzadko wynajmujący pomoc lub dzierżawiący komuś ziemię.
- Biedni chłopci – wieśniacy nieposiadający wystarczających środków produkcji, aby się samodzielnie utrzymać, wyzyskiwani przez inne klasy za pomocą lichwy, pracy najemnej i dzierżawy.
- Bezrolni – ciężko wyzyskiwani przez pozostałe klasy, przede wszystkim za pomocą lichwy i pracy najemnej.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się dokładniej, kim tak naprawdę w realiach wietnamskich był „obszarnik”. W kategorii tej znajdowali się także posiadacze ziemscy w europejskim rozumieniu tego słowa, którzy zatrudniali setki najemnych robotników rolnych i sami nigdy nie pracowali na roli. Jednak przytłaczająca większość osób zakwalifikowanych do tej kategorii posiadała tylko niewielkie gospodarstwa – w rozmowie z delegacją Polskiej Republiki Ludowej w 1959 roku Ho Chi Minh oświadczył, że w Demokratycznej Republice Wietnamu za obszarników uważa się chłopów posiadających już dwa do trzech hektarów ziemi⁷.

⁶ Cyt. za: H. V. Luong, *Tradition, Revolution, and Market Economy in a North Vietnamese Village, 1925–2006*, Honolulu 2010, s. 167.

⁷ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, z. 12, w. 45, t. 1122, k. 2, *Wietnam 074 – Notatka z rozmów delegacji polskiej (A. Zawadzki) z Ho [1959]*.

Kolejnym celem komunistów było rozdzielenie wśród bezrolnych chłopów ziemi odebranej „wyzyskiwaczom” i oczyszczenie lokalnych szeregów partyjnych z osób o niewłaściwej przynależności klasowej. Osoby, które dzierżały ziemię innym, zmuszono także do zmniejszenia renty ziemskiej do poziomu wyznaczonego przez państwo oraz zrekompensowania różnicy względem dotychczas pobieranej opłaty. Ponadto, anulowano długi zaciągnięte przed 1945 rokiem oraz takie, których odsetki przekroczyły wysokość samej pożyczki lub zostały udzielone osobie, która zginęła w służbie Viet Minhu.

Szybko okazało się jednak, że ziemi do zarekwirowania jest mało: przykładowo w miejscowości Son Duong jako „brutalnych obszarników” zakwalifikowano cztery gospodarstwa, jako „zwykłych obszarników” – dwadzieścia dwa gospodarstwa, zaś jako „bogatych chłopów” – dziewięć gospodarstw. Łącznie stanowiło to około 8% gospodarstw we wsi⁸. Komuniści rozpętały więc kampanię mającą ujawniać nadużycia i wyzysk wśród obszarników i bogatych chłopów, co pozwoliłoby zagarnąć należącą do nich ziemię. Jak wspominał jeden z mieszkańców wsi, jego ojcu odebrano wszystko poza stajnią dla wołów, mimo iż był on działaczem ruchu oporu i partii komunistycznej w trakcie wojny z Francuzami, zaś dwóch jego synów służyło w armii (warto dodać, że jeden z nich, wysłany na szkolenie do Chin, po obserwacji tamtejszej reformy rolnej napisał do domu z radą pozbycia się jak największej ilości gruntów). Rodzina utrzymywała się, uprawiając pozostawiony jej kawałek ziemi oraz zbierając i sprzedając nawóz, dopóki władze nie zakazały im także tego, stwierdzając, iż „nawóz należy do chłopów”. Ostatecznie udało im się przetrwać tylko dzięki litości innych mieszkańców wioski, którzy pod pretekstem publicznego wyszydzania wykrzykiwali obelgi pod ich domem, równocześnie wrzucając do środka bryły gliny, w których ukryta była żywność⁹.

Powszechnym zjawiskiem były sfingowane procesy, w trakcie których wybrana wcześniej ofiara, najczęściej bogaty lub niechętny lokalnym komunistom chłop, była denuncjowana, sądzona i karana jako „brutalny wyzyskiwacz”, zaś władze rekwirowały jej majątek. Komuniści zachęcali także do łamania podstawowych reguł życia społecznego, na przykład przez zwracanie się do osób starszych per „ty”, co postrzegane było na wietnamskiej wsi jako wielka zniewaga i brak szacunku. Wbrew wcześniejszym zaleceniom, do lokalnych władz nie dopuszczano „średniaków” ani ich dzieci.

Lokalne komitety partyjne rozdzielały także bezrolnym chłopom więcej ziemi, niż posiadały, przykładowo przydzielając oficjalnie dwa mau (0,6 ha), podczas gdy w rzeczywistości chłop otrzymywał półtora mau. Protestującym grozono, że nie otrzymają nic. Równocześnie podatki i obowiązkowe kontyn-

⁸ H. V. Luong, op. cit., s. 169.

⁹ Ibidem, s. 171.

genty ryżu narzucane wieśniakom obliczane były oczywiście na podstawie oficjalnych rozdziałów.

Wszystko to powodowało, że warunki życia na wsi stawały się coraz trudniejsze nie tylko pod względem ekonomicznym, ale także społecznym. Rosła wzajemna nieufność i obawa przed zadenuncjowaniem, rozpadały się tradycyjne więzi łączące wiejskie społeczności. Zdarzali się także urzędnicy, którzy wykorzystywali reformę do załatwiania prywatnych porachunków czy też po prostu do wzbogacenia się.

Końcowy efekt mógł być tylko jeden: zdesperowani chłopcy zaczęli się buntować. Ostatecznie wszystkie lokalne wystąpienia krwawo stłumiono, wstrząsnęły one jednak państwem do tego stopnia, że na X Plenum Komitetu Centralnego Wietnamskiej Partii Robotniczej, we wrześniu 1956 roku, Ho Chi Minh przyznał, że w realizacji reform doszło do „błędów”, które były winą „odchyleń lewicowych”, zaś „ciosy dosięgły naszych własnych szeregów”¹⁰. Ze swej funkcji zwolniony został odpowiedzialny za reformę sekretarz generalny partii Truong Chinh, części rodzin wypłacono odszkodowania, podjęto także decyzję o rehabilitacji martwych i amnestii dla żyjących ofiar represji.

W rozmowie z ówczesnym ambasadorem Polskiej Republiki Ludowej w Wietnamie wiceminister spraw zagranicznych Ung Van Khiem dość szczegółowo przedstawił wietnamski punkt widzenia na przyczyny porażki reformy rolnej¹¹:

- linia polityczna partii była słuszna, ale realizacja wadliwa;
- kierownictwo partyjne nie dawało konkretnych wytycznych co do sposobu realizacji stawianych zadań;
- na szczeblu średnim i dolnym (prowincjonalnym, powiatowym i gminnym) w walce z obszarnictwem nie rozróżniono rozwarstwienia wsi; średniaków utożsamiano z chłopami bogatymi;
- łamano praworządność, skazywano na śmierć bez faktycznych dowodów, zadowolając się donosami i oskarżeniami jednego lub dwóch świadków, co tworzyło atmosferę nienawiści na wsi;
- rzucono hasło: „nie liczyć się ze starymi organizacjami partyjnymi, gdyż są one przeniknięte szpiclami i wrogami”, w efekcie czego, jak stwierdził Khiem, utworzono nowe struktury, pełne osób „młodych, niewyrobionych, niedoświadczonych, często o charakterze awanturniczym. Starych towarzyszy odsuwano, a często aresztowano i stawiano przed sądem”¹²;

¹⁰ Komunikat o przebiegu X Plenum (rozszerzonego) Komitetu Centralnego Wietnamskiej Partii Robotników dołączony do: J. Chesneaux, *Wietnam*, Warszawa 1957, s. 343–350.

¹¹ Rozmowa przeprowadzona 1 VIII 1954 r. AMZ, z. 12, w. 26, t. 617, k. 14–18, *Wietnam 86 – Notatki z rozmów*.

¹² Ibidem.

- w raportach niższych szczebli wyolbrzymiano siły wroga i równocześnie „pisano stale o odchyleniach prawicowych, natomiast nigdy nie wskazywano na lewackie i sekciarskie odchylenia, chociaż często lewactwo i sekciarstwo przeważało nad odchyleniami prawicowymi”¹³;
- w organizacji partyjnej „rozpleniło się kacykostwo i lakiernictwo”¹⁴, zaś wielu sekretarzy powiatowych i prowincjonalnych zmieniło się w „udzielnych księżąt”;
- aktywiści terenowi nie darzyli zaufaniem uczciwych i powszechnie szanowanych ludzi, równocześnie ślepo wierząc donosom, co wywołało atmosferę strachu na wsi oraz oddalenie się mas od organizacji partyjnych.

Jak już wspomniano, we wrześniu 1956 roku w związku z „błędami” reformy rolnej stanowisko stracił sekretarz generalny WPR Truong Hinh. Zachował on jednak członkostwo zarówno w partii, jak i samym politbiurze. Mimo rzucenia na szalę autorytetu zarówno samego Ho Chi Minha, jak i bohatera wojny z Francuzami, generała Giapa, niepokoje społeczne nie ustawały. Wynikało to z faktu, że mimo głośnych deklaracji sytuacja w wielu miejscach nie ulegała poprawie, a na stanowiskach często pozostawały te same osoby, które stały za najgorszymi nadużyciami¹⁵.

Kroki podjęte przez komunistów nie uspokoiły więc sytuacji. W listopadzie w prowincji Nghe An rolnicy próbujący poskarżyć się Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru starli się ze służbami bezpieczeństwa. Lokalne starcia szybko przerodziły się w powstanie ludowe, które objęło cały region. Hanoi zareagowało wysyłając całą dywizję piechoty, która w trwającej trzy miesiące kampanii spacyfikowała buntownicze nastroje.

W tym kontekście interesujące jest uzasadnianie przez wietnamskich komunistów tak twardych metod rozprawiania się z buntownikami jako alternatywy dla „spisku imperialistów” na Węgrzech i w Polsce. Ambasada Polskiej Republiki Ludowej bardzo zimno odnosiła się do wietnamskich prób zrównywania węgierskich wydarzeń roku 1956 z polskimi, komentując, że „przyjaciele” próbują maskować w ten sposób własny dogmatyzm, niepowodzenia reformy rolnej oraz „zahamować proces demokratyzacji”¹⁶.

Komunistyczna reforma rolna kosztowała życie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy ludzi¹⁷, zaś rany, jakie zadała lokalnym społecznościom i ich zaufaniu

¹³ Ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ AMZ, z. 12, w. 26, t. 621, k. 4–6, *Wietnam 24 – Stosunki polsko-wietnamskie*.

¹⁶ AMZ, z. 12, w. 26, t. 618, k. 6, *Wietnam 21 – Stosunki zewnętrzne*.

¹⁷ M. Moyar, *Triumph Forsaken, The Vietnam War 1954–1965*, Cambridge 2006, s. 62–64. Autor podaje liczbę trzydziestu dwóch tysięcy, aczkolwiek pojawiają się także liczby sięgające stu i więcej tysięcy (należy pamiętać, że często w statystykach nie były ujmowane rodziny zabitych, *de facto* skazane na ostracyzm społeczny i śmierć głodową). F. Pike, *Empires at War*, London–New York 2010, s. 367.

do władz, uwidoczniły się podczas prób wprowadzania spółdzielczości w 1957 roku – ostatecznie funkcjonujące i powszechne spółdzielnie udało się utworzyć dopiero na początku lat sześćdziesiątych.

NIEDOKOŃCZONE REFORMY NA POŁUDNIU

Reforma rolna rządu Ngo Dinh Diema pozostaje chyba najbardziej kontrowersyjną ze wszystkich, jakie wprowadzono w Republice Wietnamu za jego rządów¹⁸. Jej przeciwnicy argumentują, że skupiała się ona głównie na cofaniu redystrybucji ziemi przeprowadzonej przez Viet Minh i *de facto* przywracaniu starych stosunków społecznych na wsi, gdy wieśniacy byli zależni od wąskiej grupy wielkich posiadaczy ziemskich. Należy jednak pamiętać, że rozdawnictwo prowadzone przez komunistów miało na celu tylko i wyłącznie pozyskanie poparcia chłopów, a nie ich dobrobyt jako taki. Co więcej, członkowie Viet Minhu, a potem Viet Congu, zawsze „zapominali” wspomnieć wieśniakom, że ich ziemia w ostatecznym rozrachunku będzie skolektywizowana, wiedzieli bowiem, iż chłopci od razu obrócą się przeciw nim. Jak twierdził jeden z nich:

Gdyby Partia powiedziała: w przyszłości będziecie pracownikami, wasza ziemia będzie skolektywizowana, a wy nie będziecie posiadać ani zwierząt, ani budynków, ale staniecie się najemnymi rolnikami dla Partii i socjalistycznego państwa – gdyby Partia to powiedziała, chłopci nigdy by nas nie słuchali. [...] Tak naprawdę, członkowie partii zostali poinstruowani, żeby nigdy nie wspominać o tych sprawach, bowiem zgodnie z naukami Lenina chłop to największy z burżujów: myśli tylko o sobie. Powiedz jedno słowo o kolektywizmie, a on od razu zwróci się przeciw tobie¹⁹.

Z perspektywy bezrolnego czy też małorolnego chłopca reformy rządu Diema, pozostające w granicach prawa i z konieczności biorące pod uwagę także interesy innych grup społecznych, siłą rzeczy były ograniczone, wręcz wsteczne, po wcześniejszym okresie rozdawnictwa Viet Minhu. Należy jednak podkreślić, że prezydent Południowego Wietnamu nie miał wielkiego wyboru, gdyż podstawę

¹⁸ Z oczywistych powodów o reformie rolnej Diema negatywnie pisze W. Olszewski (op. cit.); w podobnym tonie wypowiadają się: K. C. Statler (*Replacing France. The Origins of American Intervention in Vietnam*, Lexington 2007), D. L. Anderson (*The Vietnam War*, New York 2005), A. Wiest (*The Vietnam War 1956–1975*, Oxford 2002), S. C. Tucker (*Vietnam*, London 1999), S. Karnow (*Vietnam. A History*, New York 1983), R. C. Cottrell (*Vietnam, The 17th Parallel*, Philadelphia 2004), M. P. Bradley (*Vietnam at War*, Oxford–New York 2009). Bardziej wyważony punkt widzenia przedstawia W. S. Turley (*Second Indochina War*, Lanham–Boulder–New York–Toronto, Plymouth 2009); powody takiego sposobu przeprowadzenia reformy i jej plusy wskazuje M. Moyer (op. cit.).

¹⁹ Cyt. za: M. Moyer, op. cit., s. 93.

jego bazy politycznej stanowili właśnie wielcy posiadacze ziemscy. W latach pięćdziesiątych XX wieku wietnamska klasa średnia ciągle znajdowała się w fazie powstawania²⁰, zaś miejska inteligencja pozostawała pod przemożnym wpływem swojego francuskiego wykształcenia, była zresztą bardzo nieliczna i pozbawiona faktycznego znaczenia w kraju – jej znaczenie wynikało głównie z faktu, że zamieszkiwała Sajgon i mówiła w języku zrozumiałym dla zagranicznych reporterów. W realiach słabego i wyniszczonego państwa Diem nie mógł więc uderzyć w jedyną popierającą go grupę społeczną, posiadającą realne wpływy i środki. Nie oznaczało to jednak, że nie przeprowadzono żadnych reform. 22 października 1956 roku Ngo Dinh Diem podpisał prezydencki dekret, ograniczający indywidualną własność ziemi do stu hektarów. Było to działanie wymierzone zwłaszcza w rejon delty Mekongu, w której dwa i pół tysiąca posiadaczy było właścicielami 40% terenów uprawnych. Właściciele ci stanowili równocześnie zaledwie 0,25% mieszkańców delty, zamieszkaney w zdecydowanej większości przez bezrolnych chłopów. Sytuacja w północnej części Republiki Wietnamu przedstawiała się inaczej: rzadko trafiały się tu gospodarstwa przekraczające dziesięć hektarów, zaś osoby bez ziemi stanowiły mniej niż jedną czwartą populacji²¹. Nadwyżki terenów uprawnych, przejęte przez państwo, sprzedawane były następnie bezrolnym chłopom, którzy mogli skorzystać z niskooprocentowanych kredytów. Choć reforma nie była idealna i nie rozwiązała całkowicie problemu bezrolnych rolników, to dzięki niej w 1959 roku produkcja ryżu przekroczyła poziom sprzed II wojny światowej, zaś liczba zwierząt gospodarskich wzrosła względem roku 1954 ponad czterokrotnie. Warto dodać, że proces wykupu ziemi nie był prosty i nie został przeprowadzony w planowanym wymiarze – o ile amerykańscy doradcy i urzędnicy zachęcali do jeszcze dalej idących reform, nie zamierzali dopłacać do rządowego wykupu ziemi²². Nie da się jednak zaprzeczyć, że dzięki amerykańskiemu finansowaniu na terenach wiejskich pojawiły się liczne szkoły i punkty medyczne, co znacząco podniosło poziom higieny i jakość życia wietnamskich chłopów. W trakcie swoich rządów Diem obniżył

²⁰ W rozmowie z amerykańskim ambasadorem doradca i brat prezydenta, Ngo Dinh Nhu, stwierdził, że „w Wietnamie jest tylko jeden wietnamski biznesmen w prawdziwym znaczeniu tego słowa [...]. Wszyscy pozostali brali kredyty, a ich jedynym celem jest zdobycie klimatyzowanego biura, cadillaca, ładnej żony i willi na przedmieściu. W efekcie szybko bankrutują”. Memorandum of a Conversation, Saigon, 30 stycznia 1958, *Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), 1958–1960, vol. I, dok. 3.

²¹ M. Moyar, op. cit., s. 72.

²² Wynikało to zarówno z kwestii proceduralnych, jak i niechęci części urzędników w Waszyngtonie do przekazywania pieniędzy, które w ich ocenie w ostatecznym rozrachunku trafiłyby do kieszeni najbogatszych. Letter From the Officer in Charge of Cambodian Affairs (Price) to the Counselor of the Embassy in Vietnam (Haraldson), Washington, 5 grudnia 1956, FRUS, 1955–1957, vol. I, dok. 355.

także wysokość dzierżawy do maksymalnie jednej czwartej zbiorów, podczas gdy wcześniej wynosiła ona przeważnie połowę. Na początku lat sześćdziesiątych XX wieku rolnikowi z Południa żyło się o wiele lepiej niż jego odpowiednikowi z Demokratycznej Republiki Wietnamu, choć postrzeganie rządu przez biednych i bezrolnych chłopów pozostawało negatywne.

Utrzymanie i umocnienie rządów Ngo Dinh Diema na Południu było dla komunistów niemiłą niespodzianką. Na dodatek zaczął on skutecznie wyniszczać zakonspirowane struktury partyjne pozostawione w Wietnamie Południowym. Hanoi musiało zacząć działać, gdyż brak reakcji groził kompletną anihilacją komunistów na Południu. Od 1956 roku komunistyczne kierownictwo wydało zgodę na likwidowanie „zdrajców”. Rezultatem była kampania terroru wymierzona w przywódców wiosek, policjantów, lekarzy, nauczycieli i inne osoby kojarzone z władzą. Co charakterystyczne, mimo górnolotnych hasel o wymierzaniu sprawiedliwości tyranom i prześladowcom zamachy nie były prawie nigdy wymierzone w nie lubianych, okrutnych czy skorumpowanych urzędników²³. Fala terroru narastała²⁴, równocześnie coraz większy zasięg miały akcje odwetowe administracji Diema. Od 1957 roku obok morderstw komuniści zaczęli także urządzać błyskawiczne ataki na małe, izolowane posterunki w celu zdobycia broni i amunicji. Efekty kolejnych kampanii „wydaj komunistę” wskazywały jednak, że z pojedynku o kontrolę nad terenami wiejskimi zwycięsko wychodzą siły rządowe. Dla Hanoi stawało się jasne, że bez wsparcia komuniści na Południu zostaną wyduszeni przez coraz skuteczniejszą administrację Diema.

W rezultacie podczas XV Plenum Wietnamskiej Partii Robotniczej w styczniu 1959 roku ustalono, że komuniści na Południu mogą prowadzić walkę zbrojną w ograniczonym zakresie. Utworzono także specjalną grupę transportową, której celem było zorganizowanie szlaku przerzutowego na Południe. W ten sposób narodziła się trasa nazywana później Szlakiem Ho Chi Minha²⁵. Nadal starano się uniknąć eskalacji konfliktu, pierwszym etapem miało być osłabienie siły administracji Diema na poziomie lokalnym. Ku niezadowoleniu Wietnamczyków, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich odmówił wsparcia walki zbrojnej, sugerując powrót do zjednoczenia na drodze „pokojowej koegzystencji”. Bardziej przychylny okazał się Mao Zedong, który obie-

²³ Osoby tego pokroju, swoim postępowaniem antagonizujące ludność względem władzy centralnej, były zbyt cenne dla komunistów, żeby zabijać je na tym etapie. Groźni byli uczeni, ciężko pracujący urzędnicy, którzy utrudniali działalność komunistów (M. Moyar, op. cit., s. 79–80).

²⁴ W 1959 roku komuniści przeprowadzili pierwszy zamach wymierzony bezpośrednio w Amerykanów, zabijając dwóch żołnierzy MAAG (Military Assistance Advisory Group) w Bien Hoa. *Two U.S. Soldiers Slain in Vietnam*, „The New York Times”, 10 lipca 1959.

²⁵ J. H. Willbanks, *Vietnam War Almanac*, New York 2009, s. 29.

cał pomoc militarną o wartości pięciuset milionów dolarów, zalecał jednak wyzwolenie Południa za pomocą długotrwałej walki. Podjęciu działań przez komunistów sprzyjało także forsowanie od 1959 roku przez Ngo Dinh Diema projektu *agroville* i niezadowolenie, jakie wywoływał on na wsi, zwłaszcza w delcie Mekongu. Zakładał on przesiedlanie żyjących w rozproszeniu wieśniaków do nowo tworzonych dużych wiosek, zwanych właśnie *agroville*. Projekt był jednak niedofinansowany i wymagał znacznych wyrzeczeń ze strony chłopów (musieli oni sami wybudować swoje nowe domy, porzucić miejsca pochówku przodków itp.). Ponadto, wielkość tworzonych wiosek ułatwiała ich infiltrację komunistom, co ostatecznie przypieczętowało los projektu²⁶.

W 1960 roku doszło do kilku lokalnych powstań, które w połączeniu z nasileniem terroru indywidualnego zachwiały władzę rządu nad terenami wiejskimi, zwłaszcza w rejonie delty Mekongu, gdzie władza ta zawsze była słaba. Na wielu terenach zaczął powstawać niebezpieczny dla rządu Południowego Wietnamu podział władzy: w dzień należała ona do urzędników, jednak wraz z zapadnięciem zmroku przechodziła w ręce komunistów.

Taki stan rzeczy nie sprzyjał rozwojowi ekonomicznemu wsi – nasilający się konflikt powodował, że wieśniacy musieli opłacać podatki obu stronom, partyzanci niszczyli wiele udogodnień wybudowanych przez rząd i amerykańską pomoc, zaś tereny wiejskie stały się polem regularnych walk, akcji pacyfikacyjnych i działań odwetowych. W celu przeciwdziałania komunistycznej infiltracji na Południu stworzono koncepcję „osad strategicznych”, które miały zapobiegać lokalnej partyzantce poprzez skupienie wieśniaków w jednej, dobrze strzeżonej osadzie. Zaczęto także formować regularne oddziały lokalnej samoobrony. Cały pomysł upadł jednak wraz ze śmiercią prezydenta Ngo Dinh Diema, zamordowanego przez juntę generałów 2 listopada 1963 roku. W chaosie pogrążył się cały kraj, zaś komuniści sukcesywnie przejmowali kontrolę nad terenami wiejskimi. Ich postępy powstrzymała dopiero bezpośrednia interwencja wojskowa Amerykanów, jednak rząd Południowego Wietnamu zaczął odzyskiwać kontrolę nad wsią dopiero po ofensywie Tet w 1968 roku.

PODSUMOWANIE

Siedem lat później komuniści zjednoczyli cały Wietnam. Dla wieśniaków po obu stronach siedemnastego równoleżnika oznaczało to przymusową kolektywizację bez żadnej alternatywy. Efektem, podobnie jak w innych krajach, był znaczny spadek produkcji. Trend ten zaczął się odwracać dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, gdy wzorem Chin wietnamscy komuniści zdecydowali się na ograniczone reformy gospodarcze.

²⁶ M. Moyar, op. cit., s. 82–83.

TWO STATES, TWO COUNTRYSIDES.
A COMPARISON OF THE PARALLEL DEVELOPMENT
OF RURAL AREAS IN THE REPUBLIC OF VIETNAM
AND THE DEMOCRATIC REPUBLIC OF VIETNAM AFTER 1954

ABSTRACT

As a result of the Geneva Agreements from July 1954, Vietnam was divided into two hostile countries. However, both parties – the Communists reigning in the North, and the government of South Vietnam supported by the United States – had to face the challenge of land reform in a country deeply backward in this respect. North, always nutritionally dependent on the South, was also additionally haunted by a series of natural disasters. This, in conjunction with the communist ideology in its sharpest, Stalinist form, quickly led the Democratic Republic of Vietnam to the disaster and unrest that shook the very foundations of the entire state.

In the South, the government of Ngo Dinh Diem had to deal with a set of different problems. Vietnamese president understood perfectly the need to reform the situation in the countryside, but the vast majority of agricultural land remained nominally in the hands of large-scale owners, who at the same time formed the core of his political base. Reform was also demanded by the Americans, who, however, at the same time refused to provide money for this purpose. In these circumstances, the purchase of land from large-scale owners and transmission of it to the poor peasants was slow, too slow, not satisfying anybody. Another very important issue was the activity and agitation of the communist underground, which with great determination tried to sabotage any favorable change in the South Vietnamese rural areas.

KEYWORDS

Vietnam, village, Vietnam War, Rural reform, Southeast Asia

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych:
z. 12, w. 26, t. 617, *Wietnam 86 – Notatki z rozmów*.
z. 12, w. 26, t. 618, *Wietnam 21 – Stosunki zewnętrzne*.
z. 12, w. 26, t. 621, *Wietnam 24 – Stosunki polsko-wietnamskie*.
z. 12, w. 45, t. 1122, *Wietnam 074 – Notatka z rozmów delegacji polskiej (A. Zawadzki) z Ho [1959]*.
2. Foreign Relations of United States. Diplomatic Papers:
1955–1957, t. 1.
1958–1960, t. 2.

1961–1963, t. 3.

1961–1963, t. 4.

3. „The New York Times” 1945–1963.

4. „Time” (New York) 1954–1963.

OPRACOWANIA

1. Anderson D. L., *The Vietnam War*, New York 2005.
2. Bradley M. P., *Vietnam at War*, New York 2009.
3. Chesneau J., *Wietnam*, Warszawa 1957.
4. Cottrell R. C., *Vietnam: The 17th Parallel*, Philadelphia 2004.
5. Karnow S., *Vietnam. A History*, New York 1983.
6. Luong H. V., *Tradition, Revolution, and Market Economy in a North Vietnamese Village, 1925–2006*, Honolulu 2010.
7. Moyer M., *Triumph Forsaken, The Vietnam War 1954–1965*, Cambridge 2006.
8. Olszewski W., *Historia Wietnamu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
9. Pike F., *Empires at War*, London–New York 2010.
10. Rottman G. L., *North Vietnamese Army Soldier 1958–75*, Oxford–New York 2009.
11. Statler K. C., *Replacing France. The Origins of American Intervention in Vietnam*, Lexington 2007.
12. Tucker S. C., *Vietnam*, London 1999.
13. Turley W. S., *Second Indochina War*, Lanham–Boulder–New York–Toronto, Plymouth 2009.
14. Wiest A., *The Vietnam War 1956–1975*, Oxford 2002.
15. Willbanks J. H., *Vietnam War Almanac*, New York 2009.